

**Poznań, 18 stycznia.** Zamieszanie w Europie wzrasta. Sprawa polska nie rozwiązana ani siłą przemocy, ani siłą prawdy. Walka trwa mimo mrozu i śniegu między Polską a Rosją, i zanosić się zdaje, że z wiosną znów obszernej-  
sze powzięnie rozmiary.

W Niemczech z powodu sporu z Danią rozdział między obu wielkimi mocarstwami a państwami mniejszemi powiększa się. Coraz zaciętszy wywiązuje się konflikt pomiędzy izabmi poselskimi a rządami obudwu wielkich mocarstw. Antagonizm Austrii z Prusami chwilowo wprawdzie zdaje się być uspiony, ale nie zniesiony. Ma nastąpić zajęcie Szlezewiku przez oba wielkie mocarstwa wbrew woli państw mniejszych, wbrew oporowi Danii. Jeżeli nie przyjdzie do rozejmu, o którym w Szlezewiku krąży pogłoska, jeżeli nie przyjdzie do konferencji, którą Francja stawia trudności, jeżeli Dania dobrowolnie nie ustąpi, na co się w tej chwili nie zanosi, za kilka tygodni może przyjsć do wojny obu mocarstw niemieckich z Danią. Anglii groźby straciły walor od czasu interwencji Russlowej w sprawie polskiej, kiedy zbyt szczerze szanowny lord zapewniał, iż Anglia ma wstręt nieprzewyciężony do wojny.

Austria wysłała wojska do Szlezewiku, ale i do Galicji wyprawia pułki i Węgrom nie dowierza, a generał Benedek żąda posiłków do Wenecji.

Rumunia ściga na siebie gromy Porty, popartej przez Austrię, Prusy, Anglię i Rosję, w skutek sekularyzacji klasztorów; i mówią o konferencyach w tej sprawie mocarstw podpisanych na traktacie paryskim, mających nastąpić w Carogrodzie.

We Francji zaczynają podnosić głowę długi czas uspione dawne stronnictwa. Mowa pana Berryer, w której wykazał strony ujemne finansów francuskich i dowodził, że wojny (szczególnie zaeuropejskie) daleko większe pochłonęły sumy niż tyle pożyteczne roboty, publiczne mowa pana Thiersa, który postawił za konieczny warunek dla francuskiego rządu: udziałność narodową, porządek i wolność, i wykazał, że do całkowitej, a niezbędnej wolności we Francji zbywa na wolności osobistej, na wolności prasy, wyborców, reprezentacji narodowej i na odpowiedzialności ministrów, — poruszyły ogromnie umysły. Opozycja w ciele prawodawczym przy głosowaniu wzmacnia się nieraz głosami członków większości, jak to się stało w głosowaniu nad systemem kandydatur urzędowych, przeciwko któremu 44 członków izby się oświadczyło. Paryż żąda swobod, bo wszyscy wybrani przez niego są członkami opozycji, a Paryż, jak powiedział prawdziwie, choć może niegrzecznie p. Picard, „jest mózgiem Francji.“ Ale Paryż chce i wojny przeciwko Rosji za Polskę czego większość opozycji nie chce. Cesarz ma więc do wyboru, aby uczynić zadość żądaniu „mózgu francuskiego“, albo wojnę albo reformy. Co cesarz wybierze? Nie zdaje się, iżby chciał rozszerzyć w tej chwili zakres wolności i swobod. W przemowie do kardynała Bonnechose powiada wyraźnie, że „zakres konstytucji francuskiej na szerokiej opartej podstawie“, że „każdy uczciwy człowiek może się wśród niej poruszać swobodnie, gdyż każdemu dozwolono wypowiadać swe opinie, kontrolować czynności rządu, i brać udział odpowiedni w sprawach publicznych.“ Jeżeli cesarz zechce uwzględnić prąd czasu i opinię narodu, ma do wyboru opinię p. Thiersa i pana Guérout, między którymi taka jest różnica, iż jeden chce wolności bez względu na stan Europy, drugi chce wolności dla Francji, porządkiem i przez urządzenie powszechnych stosunków europejskich na tejże zasadzie wolności. Francja nie może zasklepić się sama w sobie. Tymczasem na to się zanosi, iż cesarz opierać będzie na wojsku, którym zdobył władzę, i na stronnictwie katolickim, które tron jego podparło.

— Z nad granicy francuskiej piszą do Köln. Ztg: Wrażenie, jakie wywierają debaty izb, a mianowicie mowa p. Thiersa, w Paryżu i departamentach jest równie powszechne, jak głębokie. Na ostatnim balu u cesarzowej hr. Persigny nazwał mowę p. Thiersa „czystą impertynencją.“ Dworacy utyskują. Dyplomata chętnie widziany u dworu francuskiego pisze: „Opozycja lepiej służy przyjaciółom Polski i Włoch, niż gwałtownie wolności, niż gdyby ujmowała się na korzyść obu narodowości. Także opozycja konserwatywna, która tak krzyczy za pokojem, pracuje na rękę stronnictwu wojennemu... Przypomnij sobie to, co dziś piszę: Jesteśmy bliżej wojny, niż gdy pólurzędowa prasa francuska przemawiała za wyprawą krzyżową za Polską przeciw Rosji.“ Z innej strony donoszą, że organizować będą po całym kraju demokratyczne manifestacje na korzyść Polski, aby utrzymać równowagę naprzeciw zbyt pokojowym ekspekteracyom w ciele prawodawczym. Okólnik pana Drouyn de Lhuys do średnich państw niemieckich otrzymał podobno p. minister spraw zewnętrznych w projekcie wprost z gabinetu cesarza.

Staats Anzeiger ogłasza przeszło 70 zmian jakie za-  
łoży pomiędzy oficerami, zwłaszcza wyższymi, armii pruskiej,  
w skutek rozkazu N. Pana z dnia 9 stycznia.

Berlin, 16 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby pa-  
now odczytano odpowiedź N. Pana z dnia 13 stycznia na adres  
izby z dnia 21 grudnia. Wyraża on zadowolenie najwyższe  
jego treści, potwierdza iż żądanie rządu od sejmu ma na celu  
jednej strony spełnienie pewnych zobowiązań związkowych,

na które środków odmówić nie można, z drugiej obronę pru-  
skiego potężnego stanowiska i honoru przeciw każdej zaczepce  
przy spełnianiu tego obowiązku. Czas obecny wymaga poważ-  
nych i brzemiennych w następstwa postanowień N. Pana.  
W obec groźnych powikłań nie można z góry zakreślić dróg na  
jakie wstąpi polityka, a kwestyi prawnych i stosunków między-  
narodowych niemożna rozstrzygać wedle życzeń i sympatyj,  
jakkolwiek te mogą być neutralne, ale dla osiągnięcia celów  
spólnych, tj. obrony praw niemieckich, honoru i potęgi Prus,  
trzeba się na każdy przypadek uzbroić. W końcu wyrażona  
nadzieja, iż obie izby jednomyślnie uchwalą środki potrzebne  
do rozwiązania zadania.

W komisji izby panów obradującej nad nowellą do prawa  
prasowego p. Below wniósł poprawkę obostrzającą. Zdaje się  
że ją przyjmie komisja.

Na posiedzeniu dzisiejszym izby poselskiej przyszedł pod  
obradę raport komisji budżetowej dotyczącej się ustanowienia  
etatu na rok 1864. Poseł dr. Jacoby oświadcza się przeciwko  
przyjęciu etatu w całości, dopóki ministerium obecne sprawuje  
rządy. Zdanie swoje motywuje rozporządzeniem z dnia 1  
czerwca 1863 r., wpływaniem na wybory, oraz innemi środ-  
kami i rozporządzeniami. Poseł Twesten występuje przeciwko  
zdaniamu Jacobiego, że względów politycznych, bo uchwała za-  
lecona przez niego byłaby bezskuteczna. Poseł Blankenburg  
powiada, że tutaj zachodzi po prostu kwestya siły, dla tego  
więc głosuje za etatem rządowym. Jeżeli Hohenzollern przed  
wielkimi dala sobie radę z Quitzwami (szlachta dawna w mar-  
chii brandenburskiej czyli braniborskiej, której imię słowiań-  
skie przed zniemczeniem zdaje się być Kwiezoły), to też da-  
dzą sobie radę na przyszłość z Müllerami i Schulcami. (Figury ty-  
powe będące uosobieniem żywiołu demokratycznego). Zdanie  
to szanownego posła wywołało głośne niezadowolenie w izbie.

W początku tej sesji, powiada p. Blankenburg, skarżyliście się  
na to, że przyjęcie moi mówili, iż może nastąpić dyktatura  
królewska. Wy zaś chcecie tu zaprowadzić dyktaturę większo-  
ści parlamentarną; wiercie że z wami tak postąpią, jak wy  
postąpiliście z nami. Bądźcie tego pewni! Na to powstał  
wielki śmiech w izbie. Poseł Waldeck powiada iż rząd stronnictwa  
p. Blankenburga niemogą potrafić długo w Europie. Oświadcza  
się przeciwko nowym urządzeniom wojskowym, a skreśliwszy  
sumy na urządzenia te przeznaczone, etat pragnie zresztą za-  
twierdzić, aby się uchylić od odpowiedzialności, gdyby mi-  
nisterstwo w r. 1864 rządziło bez etatu uchwalonego. Marszałek  
Grabow potępia jako nieparlamentarne wyrażenie p. Wal-  
decka, jakoby rząd dawną landwery gardził i zdeptał ją. Po-  
seł hr. Wartensleben oświadcza, że jego stronnictwo głosuje za  
etatem rządowym, a odrzuci etat uszczuplony przez izbę, aby  
rząd mógł rządzić dalej na własne ryzyko wedle etatu który  
sam przedłożył. P. Heydt przemawia za prawem izby panów  
i korony do układania etatu. P. Schulze mówi przeciwko Ja-  
cobiemu. Blankenburgowi odpiara, że Quitzwów zgnieciono  
dla przywrócenia stosunków prawnych na korzyść spokojnych  
mieszczan. Zdaje mu się, że może i dziś możnaby kilku, Qui-  
tzwów usunąć, ale to rzecz nieco trudna, bo oni także w rzą-  
dzie zasiadają. (Wesołość). Wzmiankę o Schulzach i Muelle-  
rach przyszłości, poczytuje mówca środ żywego zadowolenia  
za wycieczkę przeciw mieszczaństwu i poczytuje sobie za za-  
szczyt, iż jego, mówcy, imię wymieniono jako hasło dla całego  
mieszczaństwa (Żywe oklaski). Minęły czasy gdzie mniemano,  
iż ludy są dla rządów (Okłaski). Minister skarbu p. Bodel-  
schwingh odpiara stanowczo zarzut uczyniony rządowi, jakoby  
zgwałcił konstytucję. Rząd stara się wszelkimi sposobami  
o powrót do stosunków etatowych. Po zamknięciu dyskusji  
i wzmianek osobistych, wśród których marszałek Grabow oświad-  
cza, iż jego wzmianka o wyrażeniu posła Waldecka nie  
miała być powołaniem do porządku, a pan Blankenburg  
oświadcza, że jego Schulze nie był posem Schulzem ani  
nie uosabiał mieszczaństwa umiarkowanych i wiernych królowi  
oraz po replice ministra Bodelschwingha, przyszedł do głoso-  
wania. Odrzucono wszystkimi głosami przeciwko konserwa-  
tywnym projekt rządowy, i przyjęto następnie znaczną więk-  
szością § 1 projektu komisijnego tj. dochód 141,271,695 tal.;  
rochód 137,971,741 talarów, mianowicie dochodu zwykłego  
131,424,911 tal., jednorazowego i nadzwyczajnego 6,546,800  
tal. Przeciwko większości głosowali konserwatywni, minister  
p. Selchow i poseł Jacoby. Następnie przyjęto cały projekt do  
prawa wszystkimi głosami prócz konserwatystów i ministra  
p. Selchowa. W końcu przyszedł na stół obrady nad raportem  
komisji sprawiedliwości co do żądania uwolnienia posłów  
polskich.

— Jutro wojska austriackie koleją żelazną przeprowadzają  
się do Holzaczy na Śląsk pruski.

† Berlin, 17 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu izby  
poselskiej przyszedł wreszcie pod ostateczne obrady odraczany  
nadmiernie wniosek o uwolnienie uwiecznionych posłów naszych.  
Na samym wstępie posiedzenia zapytał zastępca referenta  
w tej sprawie, p. Simson, ministra sprawiedliwości, na jakiej  
podstawie prawa karnego nastąpiło uwięzienie p. Zubieńskiego,  
ponieważ o szczególe tym żadnej dotąd nie udzielił wiadomości.  
Minister odpowiedział, że uwięzienie to nastąpiło w moc para-  
grafu 66 kodeksu karnego, opiewającego czynności przygotowy-  
wujące zbrodnię stanu. Rozprawy były dość długie i oży-  
wione, i trwały do godziny 6 wieczorem. Z grona posłów pol-  
skich wystąpił naprzód poseł łabiszyński, p. Wegner, przema-  
wiając za uwolnieniem uwiecznionych czterech kolegów. Z po-

słów niemieckich przemawiali w téjże samej myśli panowie  
John, Waldek i Metz, z których szczególnie pierwszy mówił  
silnie i śmiało. Przeciw uwolnieniu przemawiali panowie  
Scholmeier, Simson i minister sprawiedliwości. W końcu re-  
plikował poprzednim mówcom wnioskodawca p. Zyskowski. Po  
zamknięciu dyskusji rozpoczęto głosowanie nad każdym  
z uwiecznionych czterech posłów z osobna. Pierwszy z nich p.  
Sulerzycki pozyskał od razu niewątpliwą większość. Przy dru-  
gim głosowaniu nad p. Niegolewskim, większość pokazała się  
wątpliwą. Przystąpiono więc do głosowania imiennego, w sku-  
tek którego okazała się większość dwóch głosów, 135 przeciw  
133 za uwolnieniem p. Niegolewskiego. Podobnie przy pyta-  
niu o uwolnienie p. Szumana musiano uciec się do głosowania  
imiennego, ponieważ skutek głosowania przez powstanie oka-  
zał się wątpliwym. W następstwie tego głosowania okazała  
się większość pięciu głosów, 138 przeciw 133, za uwolnieniem  
p. Szumana. Czwartym wreszcie z uwiecznionych posłów, p. Zu-  
bieński, otrzymał niewątpliwą i dość znaczną większość w dro-  
dze zwykłego głosowania przez powstanie. Przyczyna w róż-  
nicy większości głosów, jakie otrzymali pp. Sulerzycki i Zu-  
bieński z jednej, a pp. Niegolewski i Szuman z drugiej strony,  
polegała na tym, że znaczna liczba posłów niemieckich opie-  
rała zdanie swoje na ciężkości zbrodni zarzuconej posłom na-  
szym i uważała dwóch pierwszych za mniej obciążonych od  
dwóch ostatnich. Przy głosowaniu uderzyła tu wszystkich  
okoliczność, że stronnictwo katolickie z p. Reichenspergerem  
i znanym u was p. Rhodenem na czele, wspólnie z stronnictwem  
feodalnym, głosowało statecznie przeciw uwolnieniu uwiecz-  
nionych posłów naszych. Czyli rząd wykona uchwałę izby i roz-  
porządzi uwolnienie posłów, dotąd niewiadomo. Spodziewano  
się, że uwolnienie ich nastąpi najpóźniej dzisiaj z rana. Tym-  
czasem do téj chwili, do godziny 7 z wieczora, drzwi więzienia  
ich jeszcze nie otworzono. Natomiast krąży pomiędzy posłami  
pogłoska, że z powodu powyższej uchwały, nastąpi rozwiązanie  
lub odroczenie izby już w nadchodzący wtorek.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 stycznia. Dzisiaj wprowadziła wreszcie  
Moskwa na scenę drugi akt z dawną zapowiadany i przygo-  
wywany wiadomymi wszystkim środkami, tragicznej komedii adre-  
sowej, której akt pierwszy dotąd po całym Królestwie nie prze-  
stał się odegrać. Na wstępie urzędowego organu moskiew-  
skiego czytamy ustęp, który swym cynizmem wyrównywał niema-  
łym, owym pamiętnym Polsce słowom, które — rok właśnie temu mija  
— strasząc ironią i naigrawaniem z najświętszych sercu ludz-  
kiemu uczuć, rzucano w oczy zalanę łzami po nocy proskrypcyj-  
nej Warszawie. Podobnie i dzisiaj, gdy Moskwa tarza się  
w krwi polskiej, gdy kraj cały przez nią zniszczony, spalony  
wieki, zagrabanie mienia, wydarte rodzinom najdroższe im  
osoby, gdy bezład moskiewski dogorywając w swoim istnie-  
niu w Polsce najdroższych się dopuszcza bezpraw, morderstw  
i gwałtów, w takiej to chwili organ fałszy i kłamstwa śmie  
twierdzić, iż nieszczęśny naród polski „pragnie powrotu pod  
tarczą“ tegoż bezładu i okrutnego ciemiężstwa!

„Podając do wiadomości powszechnej, są to słowa mo-  
skiewskiego organu, najpoddanniej adresy mieszkańców róż-  
nych stron Królestwa Polskiego, ujawniamy tylko fakt, że  
powstanie podtrzymywane przez błakające się szczątki  
band i podlegawce pamflety rządu podziemnego, już prze-  
pełniło czaszę cierpień narodu i wzbudziło w nim najży-  
wsze, ośmielamy się mniemać, szczerze pragnienie, po-  
wrotu pod tarczą itd.“

Dalej zamieszcza organ moskiewski owe znane już ponie-  
kad czytelnikom Dzien. Pozn. ańskiego adresy wiernopoddaf-  
cze z Piotrkowa, Brześcia kujawskiego, z Służewa, Włocławka,  
Raciążka, Nieszawy, Ciechocinka, Osiecin, Radziejowa i z po-  
wiatu wieluńskiego, z których to miejsc i okolic korespon-  
denci tegoż dziennika donosili byli w swoim czasie o niegodzi-  
wych machinacyach przemocy moskiewskiej celem wymuszenia  
na bezbronnym ich podpisów, — dalej z Częstochwy, której  
mieszkańcy poilkakrotnie protestowali przeciw zadanemu im  
gwałtowi już to w Czasie krakowskim, już to w dziennikach  
niemieckich, wreszcie od niemieckich kolonistów wsi Boro-  
wice w powiecie konińskim, od katolików i starozakonnych  
miasteczka Wyszkowa i od 6 gmin wiejskich z pułtuskiego  
i ostrołęckiego.

Treść wszystkich tych adresów, ułożonych jak wiadomo  
w biurach moskiewskich, a najczęściej wcale nie zakomunikowa-  
nych podpisującym, wszędzie prawie ta sama, chociaż w je-  
dnych mniej, w drugich więcej naszpikowana obelgami i po-  
twarzają dla sprawy narodowej, a poziomą płaskością dla Mo-  
skwy, wedle mniej lub więcej wybitnego znamienia nikczem-  
ności ich autora. Przypnać jednakże należy, że wzmiankowa-  
nemi przymiotami odznaczają się najwięcej dokumenta z oko-  
lic Włocławka i z miasta Częstochwy, w których to stronach  
panowie Schwartz i Ehrenroth samowolnie panują.

Pismo najpoddanniej gmin wiejskich województwa pło-  
ckiego rozpoczyna się najwinnym przyznaniem włóscian, że w po-  
śród nich także ukazali się „buntownicy, którzy rozwinieli  
szandar buntu.“ Otóż Moskwa, tak skrzętnie rozsiewająca  
dotąd wieści o nieprzyjaznym usposobieniu włóscian dla naro-  
dowego powstania, nagle sama wkłada w ich usta tykołrotnie  
zaprzeczając prawdę! — W dalszym toku rzeczy korzysta  
przecież Moskwa z sposobności, by powtórzyć fałsz haniebny,  
którym pragnęła obalamucić umysły prawe polskich wieśni-  
ków. Czytamy bowiem w rzeczonym adresie ustęp tego brzmie-

nia: „My w prostocie swęj doskonale rozumiemy, że więcej od ciebie ojciec nasz nikt nie robi. Wszakże i obecnie u wolnienie nas od pańszczyzny i różnych darmoch tobie, naj. panie, jesteśmy winni itd.“ gdy tymczasem nie ma przecież dzisiaj w Królestwie już chaty wieśniaczej, w którejby nie wielkich słów manifestu z 22 stycznia r. z. powtarzanych w każdej odezwie rządu narodowego.

W Warszawie samęj także nie przestaję policya wymuszać w najrozmaitszy sposób podpisów pod adresy, które z każdego cyrkulu z osobna mają być podane na ręce Berga do cara. I tak w cyrkule 7 podano mieszkańcom, jak donosi korespondent do D. n. z. t. g., adres do podpisu tej treści: iż uznają za skrucłą jako dopomagali czynnie powstaniu, i za występki ten najpokorniej upraszają o przebaczenie. Mieszkańcy zawczasu przecież zmiarkowawszy zastawioną na siebie łapkę, odmówili stanowczo adresu, który, jak oświadczyli jednogłośnie komisarzowi, mógłby posłużyć za powód do deportowania ich w głąb Rosyi i na Sybir.

Pojawił się, jak donoszą dzienniki lwowskie, w Warszawie w drukarni rządu narodowego przy ulicy Męczenników 2 numer pisma ludowego „Przyjdź królestwo Twoje!“, zawierający następujące, gorące i popularnie napisane artykuły: „Czy sprawiedliwa wojna nasza z Moskalami?“, „Modlitwa, „Co słycać po świecie?“ i piękną piosenkę wierszem „Śpiew kmienci polskich.“

— Korespondent tutejszy pisze między innemi do Chwili:

Po zasięgnięciu bliższych szczegółów dowiedziałem się, że ks. kanonik Nowodworski, o którego aresztowaniu donosiłem wczoraj, wywieziony już został w głąb Rosyi. W sobotę 9 bm. o 5 rano zjawił się u niego jakiś pułkownik, mając z sobą żołnierzy policyjnych, odbył rewizję, kazał się ubrać ciepło, zabrać kuferek z rzeczami i powoził go wprost na Pragę, na stację kolei. Najbliższym celem podróży ma być Petersburg; ale niewiadomo, czy mu tam naznacza pobyt, a nawet wątpić wolno. Ponieważ Dziennik Powszechny upewnił ze strony „rządu“ moskiewskiego, że nikt nie bywa karany, ani wywożony bez śledztwa to przypuszczać należy, że śledztwo i sąd na tego kapłana odbyli Moskale gdzieś po cichu, niepytając go o nic, ani o świadków ani o obronę, tj. że sędzia, oskarżyciel, świadek i wykonawca wyroku w jednej są osobie. Jest to uproszczony i przyspieszony sposób postępowania sądowego, coś nakształt telegrafu i pary. Może która z władz moskiewskich jakiś policmajster, lub przez komisji śledczej zaprzeczy urzędowo uwigzeniu ks. Nowodworskiego, może nawet pojawić się w gazetach moskiewskich doniesienie od samego tego księdza: że zupełnie z własnej woli kraj opuścił, ot tak sobie, przyszła mu myśl przejażdżki i obejrzenia zorzy północnej; że przeskończył szczęśliwie przez wszystkie służby i upuścił paszportów, wiz, świadectw i oburzony jest najmocniej posadzeniem Moskali o samowolność i nadużycia. Mielismy już dość takich reklam.

Dowiaduję się, że szereg kontrybucyi, jakie mają być nałożone bynajmniej jeszcze w sobotnim dzienniku nie zamknięty. Urzędnikom dawniejszym Polakom ma być odtrącona miesięczna płaca; wszyscy lokatorowie mają płacić jakiś procent w miarę wysokości najmu. Stąd może wypaść na urzędników podwójna opłata, tak jak na księży wypadła poczwórna. Smutno pomyśleć jak sobie poradzą ubożsi urzędnicy. Łatwo ściągnąć z nich opłatę, bo łatwo wytrącić z płacy, ale kto zna tutejsze stosunki, wie dobrze, że ogół tutejszych urzędników nie tylko nie ma najmniejszych zasobów, że żyje z pensyi pobieranej co miesiąc, co większa, że prawie wszyscy są odłужeni, częścią przez dawniejszą lekkomyślność, częścią z konieczności. Płace są nadzwyczaj niskie, nieodpowiednie drożynom żywności i lokali w Warszawie, składka emerytalna zmniejsza jeszcze o 10 pct. ten szczupły dochód, a kto raz popadnie w dług, tego już procenta lichwiarskie niewypuszczają więcej zeszponów. W ogóle klasa urzędników niższych jest tu uważana za jedną z najuboższych, za rodzaj wyrobników rąbiących piórem. Tężejsza tedy kontrybucya moskiewska wprawi w rozpaczliwą nędzę wiele rodzin, których ojcowie służą po biurach po czterdzieści lat nim zdobędą prawo starania się o emeryturę.

Pomiędzy ogłoszonymi w ostatnich dniach nominacyami i uwolnieniami w sferach wyższych urzędów moskiewskich figuruje także dymisya generała Kierbedzia jako naczelnika zarządu komunikacyi a z pozostawieniem go tylko jako członka wydziału komunikacyi. Na jego miejsce mianowany niejaki generał Szuberski. Jeszcze przed kilku miesiącami przybył do Warszawy pan Muschwitz Prusak w zamiarze obsadzenia kolei warszawsko-wiedeńskiej samymi Niemcami i Moskalami, a w tym zyskał zupełną aprobatę Berga i to już w części do skutku doprowadził. Chodziło o zrobienie prezesem dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej owego Muschwitza, lecz na przeszkodzie stał wyraźny artykuł kontraktu, zawartego z rządem, gdzie powiedziano, że prezesem towarzystwa może być tylko krajowiec. Kierbedź w radzie administracyjnej zwrócił uwagę Berga na ten artykuł. „Na cóż? to go zmienić!“ powiedział Berg. „Po cóż pisać kontrakty, jeżeli po zawarciu ich można zmieniać to, co się okazało niewygodnym.“ Ta odpowiedź rozgniewała mocne satrapę, nierozumiejącego prawa ani zasad sprawiedliwości, a znającego tylko wolę carską i potrzeby swojej kieszeni. Kierbedź Polak wychowany od lat dziecińczych między Moskalami u kadetów, następnie ciągle w służbie carskiej, doszedł do czynów wysokich, krestów i innych skutków pomyślniej kariery, ale zarazem moskwizował prawie zupełnie. W Warszawie znają go powszechnie jako służbistę, u którego pojęcie o dobru publicznym zaczyna i kończy się w pełnieniu służby. Oddany nauce inżynierskiej zaniedbał innych stron umysłowego życia i nie rozumie nic więcej. Ale mimo tego pozostało w nim jeszcze coś z polskich europejskich wyobrażeń i uczuć, co go różni od innych moskiewskich dygitarzy, pozostało w nim uczucie słuszości, sprawiedliwości prawa, jak tego dowodzi odpowiedź, którą powyżej przytoczyłem, a tymczasem to uczucie jest stanowczo rewolucyjnym w służbie carskiej i musiało go doprowadzić do kolizyi z Moskalami. Oprócz powyższego wydarzyły się jeszcze inne starcia. Zażądano od niego oddalenia wszystkich

Polaków ze służby kolei żelaznej; odpowiedział, że to do niego nie należy, i że ręki nie przyłoży. Nareszcie Berg pomyślał o wysadzeniu niewygodnego sobie służbisty. Zażądał od Kierbedzia, aby most na Wiśle pod Warszawą skończony był na wiosnę. „Temu nie będzie można wydać“, powiedział Kierbedź. „U pana wszystko nie można i nie można“, odburknął Berg i sprowadził z Petersburga Gersztfelda pomocnika ministra komunikacyi, który zrobił to, co żądano od Kierbedzia, ale na warunkach, jakie nie służyły tamtemu, zawarł bowiem kontrakt z francuską kompanią Gouin, niezmiernie dla niej korzystny, dając jej za wykończenie mostu premię 50—70,000 rubli. Było to zrobione zupełnie po moskiewsku, woli „prawitelstwa“ słało się zupełnie zadosyć, i kompania zyskała i on nie stracił. Dymisya Kierbedzia wtedy już była postanowiona. Ostatnią razą naraził sobie Berga opozycją w radzie administracyjnej przeciw zamknięciu szkoły głównej w Warszawie. W tym czasie ukazała się w Indépendance belge, piśmie moskiewskiem, korespondencya z Petersburga, tej treści, że między generałami moskiewskimi w Warszawie jest jeden znany z nauki, jak się pokazało z odkryć policyjnych sprzyjający „buntownikom“, będący z niemi w stosunkach, i dopuszczający się ogromnych nadużyć w poleconych sobie robotach na korzyść własnej kieszeni. Oczywiście ten artykuł, był dalszym ciągiem intrygi Berga, Muschwitza i Gersztfelda przeciw Kierbedziowi, znanemu powszechnie z sumiennosci w służbie, choć nie z sympatyi dla ojczyzny, o której dawno zapomniał, ani też dla obecnego powstania, którego nie rozumiał. Po otrzymaniu już dymisyi, doszedł ten artykuł Kierbedzia; umysł więc niepodległy, oburzyłby się nikczemnością, przejrzałby intrygę; ale Kierbedź przyzwyczajony udawać się ze wszystkim i po wszystko do „naczelnika“, wziął ów numer Indépendance do kieszeni i poszedł z nim na bal onegdajszego do zamku. „Cóż ja panu na to pomogę“ odpowiedział Berg zaczepiony; „artykuł jest niegodziwy, fałszywy“, potem dodał ironicznie: „jeżeli pan chcesz, to mogę to tylko zrobić, że każę go odwołać w Dzienniku powszechnym.“ Nie ma wątpliwości, że odwołanie to nie wytłomaczy z niczém Kierbedzia przed Moskalami, ani uratuje jego pozycyi, z której go wyparto. (Już się pojawiło w Dz. Powsz. z 12 bez wymienienia nazwiska. Przyp. Red. Dzień.) Los Kierbedzia czeka wszystkich Polaków robiących karierę między Moskalami, jeżeli zostanie w nich jakiś szczypta pojęć europejskich, jakieś tu uczciwości, które jako rewolucyjne, doprowadzi ich do rozbicia. Szuberski, mianowany na miejsce Kierbedzia, jest rodem Niemiec, starzec 70 letni; w służbie moskiewskiej jest już od lat 30, ale dotąd bardzo mało nauczył się po moskiewsku mówić; do nazwiska swego Schubert dodał zakończenie słowiańskie.

Warszawa, 16 stycznia. Aresztowania, deportacje i grabieże nie tylko nieustają, ale przeciwnie od czasu objęcia naczelną władzy policyjnej przez Trepową, który obecnie faktycznym jest wielkorządcą w Królestwie, ucisk się zmaga, uwigzenia pomnażają a rabunek na wielką skalę, choć systematycznie urządzony po całym odbywa się kraju. Trepow ma w tym względzie zmysł organizacyjny, przytem jest energiczny, nie cierpi, by mu się mieszało do jego czynności i w tym celu natychmiast po objęciu władzy oddalił niemiłe sobie kreatury, jak np. Lewszyna, a urzęda poobsadzał figurami oddanymi mu duszą i ciałem. Między aresztowanymi w ostatnich dniach znowu znajduje się kilka kobiet, mianowicie Idzikowska i Witkowska. Na ręce Berga przesłał car z Petersburga „walecznym wojskom“ swym w Królestwie „serdeczne Bóg zapłać za wierną ich i gorliwą służbę.“

Najwyższym ukazem carskim z 23 z. m. mianowano rzeczywistego radcę stanu Starynkiewiczą dyrektorem kancelaryi sekretaryatu stanu Królestwa.

Pojawiły się w tych dniach w n. 2 i 3 nr „Rozporządzeń i wiadomości policyi narodowej.“

— Wedle korespondenta do Gaz. Petersburskiej schwytała policya sprawcę zamachu na życie Galińskiego. Korespondent moskiewski w ten sposób sprawę tę opisuje:

„Morderca dozorca Galińskiego został schwytany. Chociaż dotąd nie przynaję się do zbrodni, nie ma wszakże wątpliwości, że to on był sprawcą tego obmierzłego czynu. Główniejsze szczegóły tego wypadku są następujące: W dniu 22 grudnia (3 stycznia) aresztowano niejakiego Maryana Puchalskiego wyrobnika mieszkającego na Solcu, rysopis którego zgadzał się zupełnie z zeznaniami niektórych osób, będących naoczniymi świadkami zbrodni. Świadkowie ci przy naocznej konfrontacyi zeznali, że zbrodnia na osobie Galińskiego dokonana została przez Puchalskiego. Kolega jego Jan Szymański, robotnik bednarski, którego policya od dawna już ściagała, jakkolwiek miał świeżo ostrzyżoną głowę i zgołone włosy, również uznany został za współnika Puchalskiego. Zaprzeczając na wszystkich, że do niego nie należał. W skutek posiadanej rysopisu, aresztowano kilkanaście podobnych osób, lecz przy naocznej konfrontacyi, jednoznacznie Puchalskiego tylko obwiniono. Śledztwo dotąd się prowadzi.“

— Jak donosi K. H. z t. g., we wsi Zabelowie na Litwie o pół mili od granicy pruskiej, powiesili Moskale jakiegoś młodzieńca w dniu 31 grudnia; dnia 2 stycznia inny powstaniec stracony został we wsi Czerwonkach, a w dniu 4 stycznia powieszono jakiegoś starozakonnego w Kolnie.

— Z teatru wojny otrzymuje Chwila z poważnego źródła opis sigający dnia 10 bm. ruchu zbrojnego powstańczego w województwach Krakowskim i Sandomirskim, który dosłownie przytaczamy:

„Mimo mrozów i zawię, powstanie trwa w naszych górach. Od Chmielnika aż ku Słupii, a nawet dalej przez ilżeczkie lasy, stoją oddziały powstańcze liczne, dobrze uzbrojone, zaopatrzone w amunicję i kożuchy. Zde się, jakby Opatrzność stworzyła tę okolicę do wojny partyzanckiej. Cisów, Widelki, Szczeczno na stoku południowym, Słupia, Koprzewnica na stoku północnym gór Sto-Krzyskich, są to pozycje nieocenione, a tem dogodniejsze, że przez grzałę gór Sto-Krzyskich można z jednych do drugich się przetrzącać i zstępować w dolinę Kamienną, którą nieodżałowany Chmieliński uważał jako pierwszą pozycję do wojny partyzanckiej.

„W wspomnianych to miejscach stoją nasi powstańcy, pod dowództwem Bogdana, Rebailly, Liwoczy, Szalasa i innych, częścią rozlokowani po wioskach, częścią ukryci w szałasach wystawionych w tym celu. Nic swobodniejszego iak życie w obozie, ognie wielkie rozłożone, żywności dostatek, kożuchy niemal wszyscy powstańcy dostali, a w ostatnich dniach ośmięset nowych nadeszło; w broń i amunicję zaopatrzeni są dostatecznie, jedynie brak butów czuć się daje. Tak już parę tygodni, bo od bitwy pod Gromadziem, spokojnie stoją w tej okolicy powstańcy w obozach, a wielki patrol odbyty w same święta pod dowództwem Dobrowolskiego i Bentkowskiego, poruszył ich tylko chwilowo z swoich siedzib ale nie potrafił ich ani znaleźć, ani dognać.

„Strata Chmielińskiego nie będzie łatwą do powetowania. Generał Bosak głównie dowodzący teraz w Krakowskim, Sandomierskim i Kaliskim, przybył 6 t. m. do oddziałów, o których mowa, przedstawił im w Cisowie zastępcę pułkownika Chmielińskiego, przemówił z zapałem do wojska, i z równym został przyjętym przez wojsko narodowe. Następnie śpiesznie udał się osobiście w inną okolicę. Pomiędzy oddziałami odznacza się doskonałą organizacją oddział Rebailly, który to dowódca potrafił wzbudzić w swoich żołnierzach miłość i zaufanie.

„Wszystkie te oddziały mają o wiele ułatwioną obozową służbę przez włościan, którzy w tej okolicy sprawie najwyraźniej sprzyjają, tak dalece, że straż obozowa, straż magazynów jest im niemal zupełnie oddana. Ze zmysłem właściwym chłopu polskiemu, konne porostawiane pikiety chłopskie z dala jedna drugiej podaje o każdym ruchu nieprzyjacielskim. Słowem bez przesady można powiedzieć, że w tej okolicy poczucie walki z Moskwą coraz bardziej wstępuje w masę ludz i przechodzi niejako w krew niższych warstw społecznych.

„Ciszę chwilową w tej okolicy, którą zapewne niebawem Moskale przerwą, przypisać należy, to porze świątecznej rosyjskiej, to śniegom zalegającym Sto-Krzyskie góry, to wreszcie znuczeniu i niesmakowi, które wprawne oko łatwo w szeregach rosyjskich upatrzy.“

Z Lubelskiego zbywa na dokładniejszych wiadomościach. Urzędowy organ moskiewski pośpieszył wprawdzie rzucić w świat pogłoskę o rozwiązaniu się tamże hufców powstańczych wskutek narady wojennej odbytej w wiosce Kszczonowie pod przewodnictwem jen. Kruka, którą to pogłoskę niemieckie dzienniki z wielką skwapliwością powtórzyły. Tymczasem ani Chwila z 17 b. m. ani dzienniki lwowskie z 16 b. m. żadne w tym względzie nie przyniosły nam wiadomości. Przeciwnie oświadcza Chwila, że ruch powstańczy w Lubelskiem jest bardzo silny, co także i korespondent warszawski do Schl. z t. g. w liście z dnia 14 b. m. potwierdza. W każdym razie ogłoszenie zamieszczone w urzędowym organie moskiewskim z d. 16 b. m. nie popiera, bynajmniej owej chełpliwej moskiewskiej pogłoski o „zupełnem rozprężeniu“ w oddziałach narodowych. Czytamy bowiem w rzeczonym organie co następuje: „Rozkazem dziennym do wojsk w Królestwie Polskiem z dnia 21 grudnia 1863 r. v. s. nr 366 uznana została potrzeba celem śpieszniejszego przywrócenia porządku prawnego w gubernii Lubelskiej, podzielić proporcjonalnie powiaty teje gubernii pomiędzy dwa oddziały wojenne: Lubelski i Siedlecki; na skutek czego powiaty pomienionej gubernii Radzyński i Żukowski, przyłączone zostały do oddziału wojennego Siedleckiego, a następnie urząd częściowego wojennego naczelnika tych powiatów, został zwiniony.“

— Z Koninśkiego, 17 stycznia. Jakkolwiek siły moskiewskie zalały wszystkie miasteczka i wioski tutejsze, przecież małe powstańcze oddziały przebiegają i tę okolicę, niepokochując ustawicznie Moskwę. I tak dotąd uwija się zreszcie w tych stronach pomiędzy przemocą moskiewską oddziałek z 30 piechoty żandarmów narodowych złożony, pod wodzą dzielnego wi D., który dnia 28 z. m. zaatakował pikietę kozacką, liski z czają 24 konie, na trakcie między Turkiem a Grzymiszewem do ubli 11 kozaków i kilku ran, sam żadnej nie poniosł. D. straty.

## AUSTRYA.

Wiedeń, 16 stycznia. Wczoraj odeszła do Kopenhagi smacya z oświadczeniem, że jeśli w 48 godzin nie będzie cofnięta w Slezewiku konstytucya z 18 listopada, wojska austriackie i pruskie wkroczą do Slezewiku i wszelki opór siłą odeprą. Cesarz odbył przegląd wojska, mającego udać się przez Berlin do Slezewiku. Austriacy i Prusacy wkroczą przez Holzację, której zajęcie pozostawia wojskom związkowym.

## NIEMCY.

Karlsruhe, 16 stycznia. Ministerswo postanowiło przygotować mobilizacyą jako też polecić posłom badeńskim w Wiedniu i Berlinie, aby uczynili przedstawienia z powodu zamierzonego wkroczenia wojsk tychże państw do Slezewiku.

Drezno, 16 stycznia. Dresdner Journal pisze: Gdyby niektóre rządy związkowe były przewidziały, że zamiarem wielkich mocarstw jest utrzymanie w każdym razie londyńskiego protokołu, a że zapewnienie utrzymania kwestyi dziedzictwa w zawieszeniu były tylko mamiidłem, już 7 grudnia byliby głosowały za okupacyą. Rządy, które odrzuciły austriackie pruskie wnioski nie boją się wojny, ale chcą, aby lud niemiecki wiedział, o co ją prowadzą. Skoro hesko-darmstadtzki wniosek będzie przyjętym, większość związkowa ma prawo go przeprowadzić, podczas gdy wielkie mocarstwa nie mają prawa wkroczyć do Holzacji bez pozwolenia Związku.

## FRANCYA.

Paryż, 14 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu ciągłym prawodawczego rozpoczęła się specyalna dyskusya nad adresem. Pan Ancel rozpoczął, przemawiając za podpisaniem przez siebie poprawką, zmierzającą do zniesienia kandydatur urzędowych. Po odpowiedzi pana Lafond de Saint-Maur zabrakło p. Favre. Gorące słowa jego przeciw urzędowym kandydatom przerywano bardzo często, a namietnosc dyskusyi coraz wzrastała. P. Favre powołał się na opinię Paryża, który wysłał do izby samych kandydatów opozycyjnych. „Wyboru

|                                         |  |  |  |  |  | dnia             |            |
|-----------------------------------------|--|--|--|--|--|------------------|------------|
| CENY TARGOWE                            |  |  |  |  |  | 18 stycznia 1864 |            |
| w mieście Poznaniu.                     |  |  |  |  |  |                  |            |
|                                         |  |  |  |  |  | od<br>tal.       | do<br>tal. |
|                                         |  |  |  |  |  | sg/fn.           | sg/fr.     |
| Pszonicy pięknej szefl. 16 garn.        |  |  |  |  |  | 1 28 3           | 2 1 3      |
| " średniej "                            |  |  |  |  |  | 1 24 -           | 1 26 6     |
| " ordynar. "                            |  |  |  |  |  | 1 20 -           | 1 22 6     |
| Żyta ciężkiego "                        |  |  |  |  |  | 1 7 6            | 1 9 -      |
| " lżejszego "                           |  |  |  |  |  | 1 5 -            | 1 6 3      |
| Jęczmienia dużego,                      |  |  |  |  |  | 1 2 6            | 1 6 3      |
| " małego,                               |  |  |  |  |  | 1 -              | 1 2 6      |
| Owsa . . . . .                          |  |  |  |  |  | 23 -             | 24 -       |
| Grochu do gotow. "                      |  |  |  |  |  | 1 10 -           | 1 11 3     |
| " na paszę "                            |  |  |  |  |  | 1 7 6            | 1 8 9      |
| Rzepiu zimowego "                       |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Rzepiku zimowego,                       |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Rzepiu latowego "                       |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Rzepiku latowego "                      |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Tatarki . . . . .                       |  |  |  |  |  | 1 13 9           | 1 15 -     |
| Perek . . . . .                         |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Masia, garn. "                          |  |  |  |  |  | 2 15 -           | 2 25 -     |
| Koniczynny czerw. "                     |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Koniczynny białyj "                     |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Siana, cent. . . . .                    |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Włomy, " . . . . .                      |  |  |  |  |  | -                | -          |
| Oleju, " . . . . .                      |  |  |  |  |  | -                | -          |
| spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. 08 |  |  |  |  |  | -                | -          |
| dnia 16 stycznia                        |  |  |  |  |  | 12 27            | 6 13 2 6   |
| dnia 18 —                               |  |  |  |  |  | 12 28            | 9 13 3 9   |

W dniu dzisiejszym o godzinie 1/8 u-  
marł po krótkich ciężkich cierpieniach  
kupiec **Wilhelm Ernest Andersch** o c. m.  
donosi zamiast szczegółowego zawiado-  
mienia w smutku pograżona rodzina.  
Poznań, dnia 18 stycznia 1864. [178]

Przeniósł się do Środy.  
**Dr. Lawicki,**  
[176] lekarz prakt., chirurg i akuszer.

Wyborców z powiatów śremskiego, wrze-  
sińskiego i średzkiego zaprasza się w celu osta-  
tecznego porozumienia i względem głosowania  
na posłów do Izby drugiej sejmu pruskiego,  
do Środy, na dzień 27 stycznia, po południu o  
godzinie 6 w domu p. Huettnera. [164]

**Gubernantki**  
znające języki polski, francuski, niemiecki i  
muzykę, znajdują korzystne posady, zaraz lub od  
1 kwietnia. Blizsze szczegóły udzieli p. **Bie-  
lawski** w Wrocławiu, ul. Olawska No. 7. [179]

Polak stud. phil. życzy sobie objąć miejsce  
nauczyciela domowego. O laskawe oferty u-  
prasza **W. B. Grodzisk** poste restante. [171]

**Kucharz**, zaopatrzony w dobre świadectwa,  
życzy sobie miejsca. Blizszych szczegółów  
udzieli komisioner **Simon**, ulica Szkolna  
No. 12. [184]

**Ekonom** niezłoty, obeznany z nowszym sy-  
stemem gospodarstwa, lub żonaty bezdzietni,  
którego żona by się dokładnie na bobicem go-  
spodarstwie znała, znajdzie od nadchodzącego  
św. Jana posadę w większych dobrach. Listy  
frankowane wraz z kopolami zaświadczeń pro-  
szę przesyłać p. d. adresem **A. Z. poste restante**  
**Kostrzyn**. [157]

Podmistrzka ciesielskiego, Polaka, do wszel-  
kich robót ciesielskich zdolnego, potrzebuje  
**A. Ballenstedt**, mistrz ciesielski w Gnie-  
źnie; takowy niech się listownie zgłosi, a dowie  
się o warunkach. [177]

Dokładnych czeladników do roboty surdu-  
towej poszukuje **M. Graupé**,  
[172] 16 plac Wilhelmski 16.

I za tanie pieniądze dostać można dobry  
towar **Herbaty chińskiej**, bardzo sma-  
cznej, funt po 1 tal., także **Araku** po 20,  
25 i 30 sgr. za kwart. but. u

**J. N. Piotrowskiego,**  
[117] Hôtel du Nord.

## Dla panów właścicieli gorzelni.

Niniejszem mam hożor zwrócić uwagę panów właścicieli gorzelni na swoją fabrykę wy-  
robów miedzianych ku wygotowywaniu aparatów gorzelniczych i przebudowaniu wszelkich  
przyrządów według konstrukcji najnowszej i najprostszej; aparaty te wymagają nie tylko 1/3  
mniej wody chłodzącej od dotychczasowych przyrządów pistoryuszowych, ale nadto tylko połowę  
materiału palnego, gdyż się za pomocą nich z największą łatwością 100 do 110 kwart okowity  
w jednej godzinie wypala, a więc w przeciągu 8 do 9 godzin 3 kadzie po 2400 kwart zacieru;  
okowita zaś ma przeciętnie 84 do 88% Trall. Aparaty te są nadto o wiele tańsze od dawniej-  
szych, w dowód czego każdego czasu jestem gotów przedłożyć co do wygotowanych przezemnie  
aparatów najkorzystniejsze świadectwa, nadmienając równocześnie, że tak co do siły produk-  
cyjnej, jak i trwałości mých aparatów podejmuję najzupełniejszą gwarancję.

Postanowiwszy obok najrzetelniejszej i najpunktualniejszej usługi stawiać ceny naj-  
niższe, gotów jestem służyć na każde zapytanie bliższemi objaśnieniami.

Rogożno, w styczniu 1864.

**A. Netzbandt,**  
[181] fabrykant wyrobów miedzianych.

| KURS GIEŁDY W BERLINIE.              |       |               |               |
|--------------------------------------|-------|---------------|---------------|
| dnia 16 stycznia.                    |       |               |               |
| Papieru pruskie.                     | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| Fotecz. dobrow.                      | 4 1/2 | —             | 100 1/2       |
| — rsad. 1859.                        | 5     | —             | 104 1/2       |
| — 50, 52 konw.                       | 4 1/2 | —             | 94 1/2        |
| — 54, 55, 57, 59                     | 4 1/2 | —             | 79 1/2        |
| — 1856.                              | 4 1/2 | —             | 100           |
| — prem. 1855.                        | 3 1/2 | —             | 120           |
| Oblig. dług. skar.                   | 3 1/2 | —             | 88            |
| — Marob.                             | 3 1/2 | —             | —             |
| Listy zast. March.                   | 3 1/2 | —             | 88 1/2        |
| — Prus. Wach.                        | 3 1/2 | —             | 84 1/2        |
| — Pomor.                             | 3 1/2 | —             | 88            |
| — W. Ks. Pozn.                       | 4     | 102           | —             |
| — (nowe)                             | 3 1/2 | —             | 99 1/2        |
| — (nowe)                             | 3 1/2 | —             | —             |
| — Salaskie.                          | 3 1/2 | —             | 92 1/2        |
| — gwar. B.                           | 3 1/2 | —             | —             |
| — Prus. Zach.                        | 3 1/2 | —             | 84 1/2        |
| — rent. March.                       | 4     | —             | 97            |
| — Pomor.                             | 4     | —             | 96 1/2        |
| — W. Ks. Pozn.                       | 4     | 94            | —             |
| — Pr. Wł. i Zach.                    | 4     | —             | 96 1/2        |
| — Nadreńskie.                        | 4     | —             | 97 1/2        |
| — Salaskie.                          | 4     | —             | 97 1/2        |
| Papieru zagranicne.                  |       |               |               |
| Austr. metall.                       | 5     | —             | 60 1/2        |
| — Pot. narod.                        | 5     | —             | 66            |
| — Oblig. 250 fl.                     | 4     | —             | 74 1/2        |
| Rosy. 5 poz. Siedl.                  | 4     | 80 1/2        | —             |
| Rosy. 6 poz. Siedl.                  | 5     | —             | 91 1/2        |
| Rosy. 6 poz. Angiel.                 | 5     | 89 1/2        | —             |
| Polak. obligi skar.                  | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| — Cert. A. 300 zł.                   | 5     | —             | 91            |
| — B. 200 zł.                         | —     | —             | —             |
| — Lis. z n. w R.S.                   | 4     | —             | 79 1/2        |
| — Ob. catk. 500 zł.                  | 4     | —             | 86 1/2        |
| Pieniądze.                           |       |               |               |
| — Frydrychdory.                      | —     | —             | 113 1/2       |
| — Lujdory.                           | —     | 110           | —             |
| — Złota. funt. cel.                  | —     | —             | 459           |
| — Srebra. — dito.                    | —     | —             | 29            |
| — Baskie bil. kas.                   | —     | —             | 99 1/2        |
| — Niem. bank.                        | —     | —             | 99 1/2        |
| — plat. w Lipaku                     | —     | —             | 99 1/2        |
| — Austr. bank.                       | —     | —             | 83 1/2        |
| — Polakie bil. bank.                 | —     | —             | 86            |
| — Disk. bank. od wekali              | —     | —             | 5 1/2         |
| Akcye kolei żelaznych.               | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| — Berlin-Anhalt.                     | 4     | —             | 148           |
| — Berlin-Hamb.                       | 4     | 119 1/2       | —             |
| — Berl.-Poczd.-Magd.                 | 4     | —             | 178 1/2       |
| — Berl.-Szczecin.                    | 4     | 128 1/2       | —             |
| — Wrocl.-Freib.                      | 4     | —             | 125           |
| — najnow.                            | 4     | —             | 81 1/2        |
| — Brzeg-Niskie.                      | 4     | —             | 50            |
| — Koło-Bogumin.                      | 4     | —             | 50            |
| — pierwot.                           | 4 1/2 | —             | —             |
| — Dolno-Szl.-March.                  | 4     | —             | 60            |
| — Dolno-Szl. kol. pob.               | 4     | —             | 60            |
| — pierwot.                           | 5     | —             | —             |
| — Pohn. Fryd.-Wih.                   | 4     | —             | 55 1/2        |
| — Górno-Szl. A. i C.                 | 3 1/2 | —             | 145           |
| — Litt. B.                           | 3 1/2 | —             | 134 1/2       |
| — Opol.-Tarnowice.                   | 4     | —             | 55 1/2        |
| — Starogr.-Pozn.                     | 3 1/2 | —             | 98 1/2        |
| Akcye bank. i kredy.                 | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| — Berl. Stow. kas.                   | 4     | 114           | —             |
| Berl. Tow. hand.                     | 4     | —             | 108 1/2       |
| Gdański bank. pryw.                  | 4     | —             | 97            |
| Dysk. Udział kom.                    | 4     | —             | 94 1/2        |
| Gota bank. pryw.                     | 4     | 89            | —             |
| Hanow. dito.                         | 4     | —             | 97 1/2        |
| Królew. dito.                        | 4     | —             | 99 1/2        |
| Lipsk. Stow. kred.                   | 4     | —             | 70 1/2        |
| Magd. bank. pryw.                    | 4     | —             | 91 1/2        |
| Pomer. bank. rycer.                  | 4     | —             | 89            |
| Pozn. bank. prow.                    | 4     | —             | 91            |
| Prusk. udz. bank.                    | 4 1/2 | 123 1/2       | —             |
| Szask. Stow. bank.                   | 4     | —             | 99 1/2        |
| Akcye przemysłowe.                   | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| — Berl. fab. kol. żel.               | 5     | 96            | —             |
| — Minerwy Szaskiej.                  | 5     | —             | 24            |
| — Concordia.                         | 4     | 340           | —             |
| — Magd. assek. ogn.                  | 4     | —             | —             |
| Obligacje z prawem<br>pierwszeństwa. | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| — Berl.-Anhalt.                      | 4     | —             | 96            |
| — Berl.-Hamb.                        | 4 1/2 | —             | 99 1/2        |
| — Berl.-Hamb.                        | 4 1/2 | —             | 99            |
| — II. Em.                            | 4 1/2 | —             | 95 1/2        |
| — Berl.-Poczd.-Mag. A.               | 4 1/2 | —             | 95 1/2        |
| — Litt. C.                           | 4 1/2 | 95            | —             |
| — Litt. D.                           | 4 1/2 | —             | —             |
| — Berl.-Szczecin.                    | 4 1/2 | —             | 93            |
| — II. Em.                            | 4     | —             | 88 1/2        |
| — III. Em.                           | 4 1/2 | 97            | —             |
| — Dolno-Szl.-March.                  | 4     | —             | 95 1/2        |
| — Konw.                              | 4     | —             | 95 1/2        |
| — III. ser.                          | 4     | —             | 94            |
| — IV. ser.                           | 4 1/2 | —             | —             |
| — Pohn. Fryd.-Wih.                   | 4     | —             | —             |
| — Górno-Szl. Litt. A.                | 4     | —             | —             |
| — Litt. B.                           | 3 1/2 | —             | 84 1/2        |

# Towarzystwo North British & Mercantile

## zabezpieczające od ognia i życie w Londynie i Edynburgu

zalożone w r. 1809,  
inkorporowane aktem parlamentarnym, a reskryptem ministeryalnym aprobowane w Królestwie  
Pruskiem ku użyciu.

Kapitał zakładowy £ 2 000 000 czyli tal. 13.333.000.  
Fundusz rezerwowy z końca r. 1862 £ 2.122.828 „ „ 14.152.000.  
Dochód roczny £ 422.401 „ „ 2.916.000.

Na zgromadzeniu walnem z r. 1862 rozdzielono, przeznaczwszy z dochodu czystego  
£ 39.863, 16, 7 na pokrycie bieżącego ryzyko ogniowego £ 192, 803, 18, 8, na fundusz rezer-  
wowy, 10 pct, dywidendy pomiędzy akcyonaryuszów. Chwilowy kurs akcyów jest 200 pct  
nad pari.

Towarzystwo rzeczone przyjmuje każdego rodzaju zabezpieczenia od ognia pod warun-  
kami najlojalniejszymi w premjach umiarkowanych i stałych. Rolnictwo i fabryki są mianowicie  
uwzględnione i tak samo podejmuje starania ku zabezpieczeniu wierzycieli hipotecznych. Przy-  
zabezpieczeniu kilkoletnim i zapłatą z góry daje się znaczny rabat. Szkody wynikłe z ognia  
regulują się rzetelnie i szybko.

Nadto przyjmuje Towarzystwo zabezpieczenia życia i na przypadek śmierci z udziałem  
w wygranej i bez niego. Zabezpieczenia dzieci i rent dożywotnych w stałych wypłatach. Ure-  
gulowanie wygranej uskutecznia się według najkorzystniejszych dla osoby zabezpieczonej zasad  
o których udzielony przez każdego agenta obszerny bezpłatnie prospekt bliższe obejmuje  
szczegóły.

Każdego dalszego objaśnienia udziela podpisany jak najchętniej, polecając się ku zabe-  
pieczeniu każdego rodzaju.

Poznań w Styczniu 1864 r. **A. Kunkel jun.,**  
agent główny Towarzystwa North British et Mercantile,  
kantor w narożniku ul. Wodnej i Jezuickiej.

## Pod gwarancją prawdziwości.

**Dra Borchardt'a mydło z ziół** aromatycznych, upiększające i po-  
lepszące skórę i uznane za skuteczne przeciwko wszel-  
kim nieczystościom skórnym: (w opieczetowanych paczkach oryginalnych po 6 sgr.)

**Dra Suin de Boutemard'a** aromatyczne **pasta na zęby**,  
najpowszechniejszy i najdokładniej-  
szy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł; (w 1/2 i 1/2 paczk. po 12 i 6 sgr.)

**Dra Lindes'a roślinna pomada w laskach** podwyższająca po-  
lysk i elastyczność włosów i przyczyniająca się zarazem do  
utrzymania przebiegu włosów; (w oryg. kawalkach po 7 1/2 sgr.)

**Aptekarza Sperati włoskie mydło miodowe** jest wyborne do mycia  
i kąpienia się, z powodu ożywiającego i konserwującego działa-  
nia na gibkość i miękkość ciała; (w paczkach po 2 1/2 i 5 sgr.)

**Dra Hartung'a olejek z kory chińskiej** powstały z wysoko-  
kory chińskiej i olejków balsamicznych, służący do konser-  
wowania i upiększenia włosów, (w opieczetowanych i stepowanych butelkach po 10 sgr.)

**Dra Hartung'a pomada zielna** zawierająca wzmacniające i pożywno-  
soki i ingredyencye roślinne, służące do obudzenia i ożywienia  
wzrostu włosów; (w opieczetowanych i stepowanych rynkach po 10 sgr.)

**Prawdziwe** sprzedają się powyższe, i w tutejszej okolicy przez swą dokładność  
i skuteczność ulubione artykuły w **Poznaniu** tak teraz, jak da-  
wniej **tylko wyłącznie u**

**J. MENZLA**, przy ulicy Wilhelmskiej, obok poczty  
oraz w **Miedzychodzie** u J. M. Stricha, w **Bydgoszczy** u C. F. Beleitesa, w **Chodzieży** u C. Brze-  
tego, we **Wschowie** u A. Kleemanna, w **Gnieźnie** u J. B. Langiego, w **Grodzisku** u R. Muetzla  
w **Inowrocławiu** u H. Senatora, w **Kepnie** u G. Fraenkla, w **Kościanie** u A. Landsberga, w **Pi-  
lu** u J. Eichstäda, w **Krotoszynie** u A. E. Stocka, w **Lesznie** u J. L. Hausena, w **Lobżenicy** u L.  
P. Elkscha, w **Nakle** u L. A. Kallmanna, w **N. Tomyslu** u C. J. Dampmanna, w **Ostrowie** u L.  
Cohna, w **Wolsztynie** u Herm. Jakoby, w **Pleszewie** u T. Musielewicz, w **Rawiczu** u J.  
P. Ollendorfa, w **Środzie** u Fischela Baum, w **Szamotułach** u W. Kruegera, w **Smiglu** u W.  
Cohna, w **Szubinie** u C. L. Albrechta, w **Trzemesznie** u W. Lachmanna, we **Witkowie** u R.  
A. Langiewicza, we **Wągrowcu** u J. E. Ziamera, we **Wrześni** u Konstantego Winziewskiego, w  
**Wronkach** u L. Kruegera.

| KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.    |       |               |               |
|-----------------------------|-------|---------------|---------------|
| dnia 16 stycznia.           |       |               |               |
| Papieru i pieniądze.        | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| Dukaty                      | —     | 95 1/2        | —             |
| Frydrychdory                | —     | —             | —             |
| Lujdory                     | —     | 110 1/2       | —             |
| Polakie bil. bank.          | —     | —             | —             |
| Aust. banknoty              | —     | —             | —             |
| Nowa Waluta Aust.           | —     | 83 1/2        | —             |
| Wrocław. obl. miejskie      | —     | —             | —             |
| Poznań. list. zastaw.       | 3 1/2 | —             | —             |
| — nowe                      | —     | —             | —             |
| — nowe                      | 3 1/2 | —             | —             |
| — Listy Rent.               | 4     | 94 1/2        | —             |
| Szaskie list. zast.         | 3 1/2 | 92 1/2        | —             |
| — nowe Litt. A.             | 4     | —             | 99 1/2        |
| — nowe                      | 4     | —             | 99 1/2        |
| — Litt. B.                  | 4     | —             | 99 1/2        |
| — Litt. C.                  | 4     | —             | 99 1/2        |
| — Listy Rent.               | 4     | 98 1/2        | —             |
| — Oblig. prow.              | 4 1/2 | —             | —             |
| Polskie Listy Zast.         | 4     | 80 1/2        | —             |
| — nowe Emis.                | 4     | —             | —             |
| — Obl. skar.                | 4     | —             | —             |
| — obl. caastk. 500 zł.      | 4     | —             | —             |
| Austr. pożyczk. narod.      | 5     | 66 1/2        | —             |
| Minerwy akcye               | 4     | 25            | —             |
| Szaski bank                 | 4     | —             | —             |
| — tow. assek. ogn.          | 4     | —             | —             |
| Akcye Szask. kolei żel.     | 4     | —             | —             |
| Freiburg                    | 4     | —             | 125           |
| — now. Emis.                | 4     | —             | —             |
| — obl. s praw. pierw.       | 4 1/2 | 93 1/2        | —             |
| Górno-Szl. Litt. A. i C.    | 3 1/2 | —             | 144 1/2       |
| — Litt. B.                  | 4 1/2 | —             | 133 1/2       |
| — obl. z pr. pierw.         | 4     | 94 1/2        | —             |
| — — — — — Litt. D.          | 3 1/2 | —             | —             |
| — — — — — Litt. E           | 3 1/2 | 81 1/2        | —             |
| Opol. Tarnowice             | 4     | 55 1/2        | —             |
| Koło-Bogumin.               | 4     | 50            | —             |
| — obl. z pr. pierw.         | 4 1/2 | —             | —             |
| Listy zast. gal. nowe       | —     | 73            | 72            |
| z kup. w austr.             | —     | —             | —             |
| Listy zast. gal. stare z    | —     | 76 1/2        | 75 1/2        |
| kup. w mon. kr.             | —     | —             | —             |
| KURS STOW. KUP. W POZNANIU. |       |               |               |
| dnia 18 stycznia.           |       |               |               |
| Poznań. List. Zastaw.       | %     | sta-<br>dano. | pla-<br>cono. |
| — nowe                      | 3 1/2 | —             | —             |
| — nowe                      | 4     | 94            | —             |
| Poznań. list. Rent.         | 4     | 94 1/2        | —             |
| — akc. bank. prow.          | —     | —             | 91 1/2        |
| — obl. prow.                | 5     | —             | —             |
| — obligacye pow.            | 5     | —             | —             |
| — obl. mel. Obry.           | 5     | —             | —             |
| — obligi pow.               | 4 1/2 | —             | —             |
| — obl. miejsk. II. Em.      | 4     | —             | —             |
| Prusk. obl. skar.           | 3 1/2 | —             | —             |
| — pożyczk. skar.            | 4     | —             | —             |
| — pożyczk. skar.            | 4 1/2 | —             | —             |
| — pożyczk. z prem.          | 3 1/2 | —             | —             |
| Sz. list. Zast.             | 3 1/2 | —             | —             |
| Zach. Prusk.                | 3 1/2 | —             | —             |
| Polakie                     | 4     | —             | —             |
| Górno-Szl. akc. kol. żel.   | —     | —             | —             |
| — obl. z pr. pierw. E.      | —     | —             | —             |
| Star-Poznań. ak. kol. żel.  | —     | —             | —             |
| Polskie banknoty            | —     | —             | 85 1/2        |
| Zagraniczne banknoty.       | —     | —             | —             |